

Cykl katechez papieża Franciszka o darach Ducha Świętego



Teksty oryginalne z wygłoszonych przez Papieża Franciszka

str. 1



1. Wstęp

„Rozpoczynamy dziś cykl katechez o darach Ducha Świętego. Wiecie, że Duch Święty stanowi to, co ożywia, siłę życiową Kościoła i każdego chrześcijanina z osobna: jest miłością Boga, który z naszego serca czyni swoje mieszkanie i wchodzi w komunię z nami. Jest On zawsze z nami. Jest w nas zawsze, w naszym sercu.

Sam Duch jest "darem Bożym" w najwyższym stopniu (por. J 4,10) i sam z kolei udziela tym, którzy Go przyjmują różnych darów duchowych. Kościół wyróżnia ich siedem. Jest to liczba, która symbolicznie mówi: pełnia, całość. Uczymy się o nich przygotowując się do sakramentu bierzmowania, a przyzywamy ich w starożytnej modlitwie nazywanej "Sekwencją do Ducha Świętego". Są to dary: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej”.

2. Dar mądrości

„ I. Tak więc pierwszym darem Ducha Świętego według tego tradycyjnego wykazu jest dar mądrości. Nie chodzi tylko o ludzką mądrość, będącą owocem poznania i doświadczenia. W Piśmie Świętym mowa jest o tym, że Salomon w chwili koronacji na króla Izraela prosił Boga o dar mądrości. Mądrość jest właśnie tym: łaską umiejętności postrzegania wszystkiego oczyma Boga. Jest to po prostu widzenie świata, sytuacji, okoliczności, problemów oczyma Boga. To jest właśnie mądrość. Czasami postrzegamy rzeczy według naszego upodobania, czy sytuacji naszego serca, z miłością lub nienawiścią, z zawiścią - to nie jest postrzeganie rzeczywistości oczyma Boga. Mądrość to dzieło Ducha Świętego w nas, abyśmy postrzegali wszystkie rzeczy oczyma Boga.

II. Mądrość rodzi się zatem z bezpośredniej relacji z Bogiem, relacji dzieci z Ojcem. Kiedy mamy tę relację, to Duch Święty obdarza nas darem mądrości. Kiedy jesteśmy zjednoczeni z Panem, to Duch Święty jakby przekształca nasze serce i pozwala mu dostrzec całą swoją miłość i upodobanie.

III. Duch Święty czyni więc chrześcijanina "mądrym". Nie oznacza to jednak, aby miał on odpowiedź na wszystko, że wszystko wie, ale w tym sensie, że "wie o Bogu", wie jak działa Bóg, wie kiedy dana rzecz jest od Boga, a kiedy nie jest od Boga, zna tę mądrość, jaką Bóg napędza nasze serca. Serce człowieka w tym sensie mądrego ma smak i zapach Boga. Jakże to ważne, aby w naszych wspólnotach byli tacy chrześcijanie! Wszystko w nich mówi o Bogu i staje się pięknym i żywym znakiem Jego obecności i Jego miłości. Jest to coś, czego nie możemy zorganizować na prędkę,



nie możemy wytworzyć sami własnymi siłami: jest to dar, jakim obdarowuje Bóg tych, którzy stają się posłuszni Jego Duchowi.

Mamy w sobie, w naszym sercu Ducha Świętego. Możemy Go słuchać, albo nie. Jeśli słuchamy Ducha Świętego, to uczy On nas drogi mądrości, obdarowuje nas mądrością, pozwalającą nam postrzegać rzeczywistość oczyma Boga, słyszeć uszami Boga, miłować sercem Boga, osądzać rzeczy Bożym osądem. To właśnie jest mądrość, jaką nas obdarza Duch Święty, a my wszyscy możemy ją posiadać. Trzeba tylko o nią prosić Ducha Świętego. Pomyślcie o mamie w domu z dziećmi: kiedy jedno z nich robi jedno, inne myśli o drugim, i biedna matka biega z jednego krańca w drugi z problemami dzieci. A kiedy mamy się zmęczą i nakrzyczą na dzieci, czy jest to mądrość? Czy nakrzyczenie na dzieci jest mądrością? Co mówicie, jest to mądrość, czy nie? Nie! Natomiast kiedy matka bierze dziecko i delikatnie je strofuje, mówiąc: "Ale tego się nie robi, z tego, czy innego powodu...", i cierpliwie wyjaśnia - czy to jest Boża mądrość? Tak! To jest to, co nam daje w życiu daje Duch Święty.

Następnie, na przykład w małżeństwie małżonkowie kłócą się, a następnie nie patrzą na siebie, albo patrzą z twarzą wykrzywioną grymasem - czy to jest Boża mądrość? Nie! Natomiast jeśli powiedzą, strapienie minęło, pogódźmy się, i na nowo zgodnie idą naprzód: czy to jest mądrość? [plac: taaak] To właśnie jest dar mądrości. Niech przyjdzie on do naszych domów, wraz z dziećmi, dla nas wszystkich! Tego nie można się nauczyć: jest to dar Ducha Świętego. Dlatego musimy prosić Pana, aby dał nam Ducha Świętego i dał nam dar mądrości, mądrość Boga. Aby nas nauczył patrzeć oczyma Boga, odczuwać sercem Boga, mówić słowami Boga. W ten sposób, z tą mądrością idziemy do przodu, budujemy rodzinę, budujemy Kościół i wszyscy się uświęcamy. Prośmy dziś o łaskę mądrości. Jest to wielka prośba do Maryi, Stolicy Mądrości, tego daru - aby nam wyprosiła tę łaskę. Dziękuję”.

3. Dar rozumu

„Drodzy bracia i siostry, dzień dobry,

Po rozpatrzeniu mądrości, jako pierwszego z siedmiu darów Ducha Świętego, chciałbym dziś zwrócić uwagę na drugi dar, to znaczy dar rozumu. Nie chodzi tutaj o ludzką inteligencję, zdolności intelektualne, którymi możemy być obdarowani mniej lub bardziej. Jest to natomiast łaska, którą może tchnąć jedynie Duch Święty, rozbudzająca w chrześcijaninie zdolność wyjścia poza zewnętrzny aspekt rzeczywistości i poznania głębi myśli Boga oraz Jego planu zbawienia.

Apostoł Paweł, zwracając się do wspólnoty w Koryncie dobrze opisuje skutki tego daru: - to znaczy co w nas czyni ten dar rozumu - i Paweł powiada: "ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha" (1 Kor 2,9-10). Nie oznacza to oczywiście, że chrześcijanin może zrozumieć wszystko i mieć pełną znajomość Bożych planów: wszystko to pozostaje w oczekiwaniu na przejawienie się w całej swej jasności, gdy znajdziemy się przed obliczem Boga i będziemy naprawdę jedno z Nim. Jednak, jak sugeruje samo to słowo, intelekt



pozwała na "intus legere", na "dogłębne odczytanie". Ten dar sprawia, że rozumiemy sprawy, tak jak pojmuje je Bóg, z inteligencją Boga. Można pojmować daną sytuację z inteligencją ludzką, roztropnością i jest to słuszne. Ale dogłębne rozumienie danej sytuacji, tak jak rozumie ją Bóg jest skutkiem tego daru. Jezus zechciał zesłać nam Ducha Świętego, abyśmy mieli ten dar, abyśmy wszyscy mogli pojmować sprawy, tak jak pojmuje je Bóg, z Bożą inteligencją. Jest to piękny dar, którym obdarzył nas Bóg! Dar Ducha Świętego wprowadza nas w zażyłość z Bogiem i czyni nas uczestnikami planu miłości, jaki ma On wobec nas.

Tak więc jest rzeczą oczywistą, że dar mądrości jest ściśle związany z wiarą. Gdy Duch Święty mieszka w naszych sercach i oświeca nasze umysły, to pozwala nam wzrastać z dnia na dzień w zrozumieniu tego, co Pan powiedział i uczynił. Sam Jezus powiedział uczniom: "Poślę wam Ducha Świętego, który sprawi, że zrozumiecie wszystko, czego was nauczałem". Zrozumieć nauczanie Jezusa, Jego Słowo, Ewangelię, zrozumieć Słowo Boże. Ktoś może czytać Ewangelię i coś z niej zrozumieć. Kiedy jednak czytamy Ewangelię ze wspomnianym darem rozumu, to możemy zrozumieć głębię słów Boga. Jest to wielki dar, wielki dar o który wszyscy musimy prosić i to prosić wspólnie: "Daj nam Panie dar rozumu!".

W Ewangelii św. Łukasza znajdujemy wydarzenie, które bardzo dobrze wyraża głębię i moc tego daru. Dwaj uczniowie, którzy byli świadkami śmierci Jezusa na krzyżu i pochowania w grobie, rozczarowani i załamani odchodzili z Jerozolimy i wracali do swojej wioski zwanej Emaus. Kiedy byli w drodze, dołączył do nich zmartwychwstały Jezus i zaczął z nimi rozmawiać, ale ich oczy przysłonięte smutkiem i rozpaczą, nie potrafiły Go rozpoznać. Jezus z nim i podążał, ale byli oni tak bardzo smutni, tak zrozpaczeni, że go nie rozpoznawali. Ale kiedy Pan wyjaśniał im Pisma, aby zrozumieli, że On musiał cierpieć i umrzeć, a następnie zmartwychwstać, ich umysły otworzyły się, a w ich sercach na nowo rozpalila się nadzieja (por. Łk 24, 13- 27). Tego właśnie dokonuje w nas Duch Święty. Otwiera nam umysł, otwiera nas, byśmy lepiej zrozumieli sprawy Boże i ludzkie, sytuacje, wszystko.

Jakże ważny dla naszego życia chrześcijańskiego jest dar rozumu! Prośmy Pana, aby nim nas wszystkich obdarzył, byśmy zrozumieli, tak jak On rozumie to, co się przydarza, a zwłaszcza zrozumieli Słowo Boże w Ewangelii. Dziękuję”.

4. Dar rady

„Drodzy bracia i siostry, dzień dobry,

Słyszeliśmy w tym fragmencie z księgi Psalmów (Ps. 16, 7-8) słowa: "Błogosławie Pana, który dał mi rozsądek" - Pan mówi do mego wnętrza. Jest to inny dar Ducha Świętego: dar rady. Wiemy, jak szczególnie w chwilach najtrudniejszych ważna jest możliwość liczenia na sugestie osób mądrych, które nam dobrze życzą. Otóż, poprzez dar rady, to sam Bóg, przez swego Ducha oświeca nasze serce, abyśmy pojęli właściwy sposób mówienia i zachowania oraz drogę, którą należy pójść. Jak ten dar w nas działa?



I. Duch Święty w chwili, kiedy Go przyjmujemy i gościmy w naszych sercach natychmiast zaczyna czynić nas wrażliwymi na Swój głos i ukierunkowywać nasze myśli, uczucia i nasze intencje według serca Bożego. Równocześnie prowadzi nas coraz bardziej, byśmy kierowali wewnętrzne spojrzenie ku Jezusowi, jako wzorowi naszego sposobu działania i odnoszenia się do Boga Ojca i naszych braci. Duch Święty poprzez dar rady czyni nasze sumienie zdolnym do dokonania konkretnego wyboru w komunii z Bogiem, zgodnie z logiką Jezusa i Jego Ewangelii. W ten sposób Duch Święty pomaga nam wzrastać wewnętrznie, sprawia, że rozwijamy się pozytywnie, we wspólnocie i pomaga nam, byśmy nie zdawali się na łaskę i niełaskę egoizmu i swojego sposobu widzenia rzeczy. W ten sposób Duch Święty pomaga nam się rozwijać a także żyć we wspólnocie.

II. Istotnym warunkiem zachowania tego daru jest modlitwa. Nieustannie powracamy do tego samego - nieprawdaż? - do modlitwy. Jest ona tak bardzo ważna! Chodzi o to, by modlić się tymi modlitwami, które wszyscy znamy od lat dziecięcych, ale także naszymi słowami: "Panie pomóż mi, doradź mi! Co powinienem teraz czynić?". Przez modlitwę czynimy miejsce na przyjscie Ducha Świętego, aby nam pomógł w danym momencie, doradził nam co wszyscy powinniśmy czynić. Modlitwa. Nigdy nie zapominajmy o modlitwie! Nigdy! Nikt nie zauważa, gdy modlimy się w autobusie, idąc drogą, modlimy się milcząco, całym sercem. Wykorzystujmy te chwile na modlitwę, prosząc, aby Duch Święty obdarzył nas tym darem rady.

W zażyłości z Bogiem i słuchaniu Jego Słowa powoli odkładamy na bok naszą logikę osobistą, podyktowaną najczęściej naszymi ograniczeniami, uprzedzeniami i naszymi ambicjami, a uczymy się natomiast proszenia Pana: czego pragniesz?; proszenia Pana o radę - a czynimy to poprzez modlitwę. W ten sposób dojrzewa w nas głęboka symfonia, niemal wrodzona w Duchu Świętym i doświadczamy, jak bardzo prawdziwe są słowa Jezusa zapisane w Ewangelii Mateusza: "Nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was" (Mt 10,19-20). Jest to Duch, który nam doradza, ale musimy uczynić miejsce dla Ducha, aby nam doradzał, a to czynienie miejsca dokonuje się poprzez modlitwę, prosząc aby przyszedł i nam zawsze pomagał.

III. Podobnie jak wszystkie inne dary Ducha Świętego także dar rady jest również skarbem dla całej wspólnoty chrześcijańskiej. Pan mówi do nas nie tylko w zaciszu serca, ale także za pośrednictwem głosu i świadectwa braci. Naprawdę wielkim darem jest możliwość spotkania ludzi wiary, którzy zwłaszcza w bardziej skomplikowanych i ważnych chwilach naszego życia pomagają nam rozjaśniać nasze serca i rozpoznawać wolę Pana!

Pewnego razu, kiedy byłem w konfesjonale w sanktuarium w Lujan w długiej kolejce stał taki bardzo nowoczesny chłopak, pokryty tatuażami... Przyszedł, żeby mi powiedzieć, co się jemu przydarzyło. Był to wielki i trudny problem. Zapytał mnie "Co byś zrobił?". Powiedział mi, że wszystkie te sprawy opowiedział swojej mamie, a ona powiedziała jemu: "Idź do Matki Boskiej. Ona ci powie, co trzeba zrobić". Oto kobieta, która miała dar rady. Nie wiedziała jak rozwiązać problem syna, ale wskazała



właściwą drogę: "Idź do Matki Bożej, a Ona ci powie". To jest dar rady. Nie mów: "Ale to i tamto...". Niech Duch Święty mówi. A ta prosta i pokorna kobieta dała synowi najprawdziwszą radę, bo chłopak ten powiedział: "Spojrzałem na Madonnę i usłyszałem, że muszę to zrobić, to i tamto". Ja nie musiałem mówić. Wszystko działo się między matką, Panną Maryją i chłopakiem. To jest dar rady. Wy, mamy, które macie ten dar, proście o ten dar dla waszych dzieci, dar doradzania dzieciom. Jest to dar od Boga.

Drodzy przyjaciele, Psalm 16 zachęca nas do modlitwy słowami: "Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, bo nawet nocami upomina mnie serce. Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy"(w. 7-8). Oby Duch Święty zawsze wlewał w nasze serca tę pewność i napełniał nas w ten sposób swoją pociechą i pokojem! Zawsze proście o dar rady. Dziękuję”.

5. Dar męstwa

„Drodzy bracia i siostry, dzień dobry,

Zastanawialiśmy się już nad trzema pierwszymi darami Ducha Świętego: mądrości, rozumu i rady. Dzisiaj myślimy o tym, co czyni Pan. Nieustannie przychodzi On do nas, aby nas wspierać w naszej słabości i czyni to za pomocą specjalnego daru: daru męstwa.

I. Jest pewna przypowieść opowiedziana przez Jezusa. Siewca wyszedł siał, jednakże nie każde z rozrzuconych ziaren przynosi owoc. To, które padło na drogę, zostało wydziobane przez ptaki; to, które padło na grunt kamienisty czy też ciernie weszło, ale szybko uschło, wysuszone przez słońce lub zagłuszone cierniami. Tylko to, które padło na ziemię żyzną mogło wzrosnąć i wydać plon (por. Mk 4,3-9; Mt 13,3-9; Łk 8,4- 8). Zgodnie z tym, jak sam Pan Jezus wyjaśnia swoim uczniom sens tej przypowieści, ów siewca oznacza Ojca, który obficie siewie ziarno swego Słowa. Jednakże ziarno często napotyka na oschłość naszych serc i także wówczas, gdy jest przyjęte grozi mu, że pozostanie bezowocne. Natomiast poprzez dar męstwa Duch Święty uwalnia glebę naszych serc od gnuśności, niepewności i wszelkich obaw, które mogłyby powstrzymać Słowo Boże, tak, aby mogło ono być wprowadzane w życie w sposób autentyczny i radosny. Ten dar męstwa jest prawdziwą pomocą: daje nam moc i wyzwala nas od wielu przeszkód.

II. Istnieją chwile trudne i sytuacje skrajne, w których dar męstwa przejawia się w sposób niezwykle, wzorcowy. Dzieje się tak w przypadku tych, którzy stoją w obliczu doświadczeń szczególnie trudnych i bolesnych, wstrząsających ich życiem oraz ich bliskich. Kościół jaśniej świadectwem wielu braci i siostr, którzy nie wahali się oddać swego życia, aby dochować wierności Bogu i jego Ewangelii. Także i dziś nie brakuje chrześcijan, którzy w wielu częściach świata nadal żyją swoją wiarą i o niej świadczą, z głębokim przekonaniem i pokojem ducha, i trwają w niej, także wówczas, gdy wiedzą, że może to pociągać za sobą bardzo wysoką cenę. Budzi to w nas zawsze głębokie wzruszenie i nie sposób tego wyjaśnić po ludzku, a jedynie działaniem Ducha Świętego, wlewającego męstwo i ufność nawet w najtrudniejszych okolicznościach naszego życia.



Wszyscy znamy ludzi, którzy przeżyli trudne sytuacje, wiele cierpień. Pomyślmy o osobach, które znoszą życie trudne, walczą by utrzymać rodzinę, wychować dzieci, ale pomaga im w tym duch męstwa. Wielu jest tych, których imion nie znamy, a którzy przynoszą zaszczyt naszemu ludowi, Kościołowi, gdyż są dzielni troszcząc się o rozwój swojego życia, swej rodziny, pracy, swojej wiary. Ci nasi bracia i siostry są świętymi, świętymi dnia powszedniego, świętymi ukrytymi pośród nas. Mają właśnie dar męstwa, by rozwijać swój obowiązek osób, ojców i matek, braci i sióstr, obywateli. Jest ich bardzo wielu. Dziękujemy Panu za tych chrześcijan żyjących świętością ukrytą, ale jest w nich Duch, który prowadzi ich naprzód. Warto pomyśleć o tych ludziach: jeśli oni to czynią, jeśli mogą to zrobić, to czemu nie ja? I warto prosić Pana, aby nas obdarzył darem męstwa.

III. Nie należy myśleć, że dar męstwa jest konieczny tylko w niektórych okazjach czy sytuacjach szczególnych. Dar ten powinien stanowić zasadniczą cechę naszego życia chrześcijańskiego w zwyczajności naszego życia powszedniego. Jak powiedziałem, każdego dnia w naszym życiu powszednim powinniśmy być mocni, potrzebujemy męstwa, by rozwijać nasze życie, rodzinę, wiarę. Święty Paweł Apostoł powiedział słowa, które warto usłyszeć: "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia"(Flp 4,13). Kiedy przychodzi zwyczajne życie, trudności, pamiętajmy o tych słowach: "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia". Pan daje moc zawsze, nigdy nie odmawia. Pan nigdy nie doświadcza nas ponad to, co możemy znieść. On jest zawsze z nami. "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia".

Drodzy przyjaciele, czasami może nam grozić pokusa ogarnięcia lenistwem lub co gorsza przygnębieniem, zwłaszcza w obliczu trudów i doświadczeń życia. W tych przypadkach nie traćmy ducha, lecz przyzywajmy Ducha Świętego, aby wraz z darem męstwa zechciał dodać nam otuchy i przekazać naszemu życiu i pójściu za Jezusem nową moc i entuzjazm. Dziękuję."

6. Dar umiejętności

„Drodzy bracia i siostry, dzień dobry,

Dzisiaj pragniemy zwrócić uwagę na kolejny dar Ducha Świętego, dar umiejętności. Kiedy mówimy o umiejętności, myśl natychmiast biegnie ku zdolności człowieka do coraz lepszego poznania otaczającej go rzeczywistości i odkrycia praw rządzących przyrodą i wszechświatem. Jednakże wiedza pochodząca od Ducha Świętego nie ogranicza się do ludzkiego poznania: jest specjalnym darem prowadzącym nas do zrozumienia, poprzez rzeczywistość stworzoną, wielkości i miłości Boga i Jego głębokiego związku z wszelkim stworzeniem.

I. Gdy nasze oczy oświecone są przez Ducha Świętego, to otwierają się na kontemplację Boga w pięknie przyrody i wspaniałości kosmosu, i prowadzą nas do odkrycia, że każda rzecz mówi nam o Bogu i Jego miłości. Wszystko to wzbudza w nas wielkie zdumienie i głębokie poczucie wdzięczności! Jest to uczucie, którego także doświadczamy, gdy podziwiamy jakieś arcydzieło sztuki lub jakieś cuda, które były owocem geniuszu i kreatywności człowieka. W obliczu tego wszystkiego Duch Święty prowadzi nas do chwaleń Pana z głębi naszego serca i rozpoznania w tym



wszystkim co mamy i czym jesteśmy, bezcennego daru Boga i znaku Jego nieskończonej miłości względem nas.

II. W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, wręcz na samym początku całej Biblii wskazano, że Bóg ma upodobanie w swoim stworzeniu, wielokrotnie podkreślając piękno i dobro całej rzeczywistości. Na zakończenie każdego dnia napisano: "A Bóg widział, że były dobre" (1,12; 18.21.25). Jeśli jednak Bóg widzi, że świat stworzony jest rzeczą dobrą i piękną, to także i my powinniśmy przyjmować tę postawę - widzieć, że stworzenie jest rzeczą dobrą i piękną. Oto dar wiedzy, tego piękna: chwalimy Boga, dziękujemy Bogu za to, że dał nam tyle piękna. Tą drogą trzeba iść. A gdy Bóg ukończył stworzenie człowieka, nie mówi: "widział, że były dobre", ale mówi, że był on "bardzo dobry!". Przybliżył nas do Siebie! W Bożych oczach jesteśmy rzeczą najpiękniejszą, najwspanialszą, najlepszą z całego stworzenia. A anioły?. Nie, anioły są niżej, jesteśmy czymś więcej niż aniołowie! Słyszeliśmy w Księdze Psalmów, że Pan nas miłuje! Musimy Jemu za to podziękować! Dar umiejętności umieszcza nas w głębokim współbrzmieniu ze Stwórcą i sprawia, że uczestniczymy w jasności Jego spojrzenia i Jego sądu. I to właśnie w tej perspektywie potrafimy dostrzec w mężczyźnie i kobiecie szczyt stworzenia, jako wypełnienie planu miłości, który wypisany jest w każdym z nas i każe nam uznać siebie nawzajem za braci i siostry.

III. Wszystko to jest motywem pogody ducha i pokoju i czyni z chrześcijanina radosnego świadka Boga, śladem św. Franciszka z Asyżu i wielu świętych, którzy umieli uwielbiać i wyśpiewywać Jego miłość poprzez kontemplację stworzenia. Dar umiejętności pomaga nam równocześnie nie popadać w pewne postawy skrajne czy błędne. Pierwsza z nich, to niebezpieczeństwo uważania siebie za panów stworzenia. Świat stworzony nie jest własnością, którą możemy się rządzić według naszego upodobania. Tym bardziej nie jest własnością jedynie nielicznych: stworzenie jest darem, wspaniałym darem, jakim obdarzył nas Bóg, abyśmy się o nie troszczyli i wykorzystywali z korzyścią dla wszystkich, zawsze zachowując wielki szacunek i wdzięczność. Drugą postawę błędną przedstawia pokusa zatrzymania się na stworzeniach, tak jakby mogły one dostarczyć odpowiedzi na wszystkie nasze oczekiwania. A Duch Święty poprzez dar umiejętności pomaga nam, abyśmy w to nie popadali.

Chciałbym jednak powrócić do rozważania o pierwszej drodze błędnej - chodzi mnie o ochronę świata stworzonego, by nie uważać siebie za panów stworzenia. Powinniśmy chronić świat stworzony, jest to dar, jaki otrzymaliśmy od Boga, jest to dar Boga dla nas. Jesteśmy stróżami świata stworzonego. Kiedy jednak wyzyskujemy stworzenie, to niszczyliśmy znaki miłości Boga! Niszczenie rzeczywistości stworzonej to powiedzenie Bogu - mnie się to nie podoba, nie jest to dobre! - A co się tobie podoba - ja sam się sobie podobam - na tym właśnie polega grzech - wiedzieliście. Ochrona rzeczywistości stworzonej jest wręcz strzeżeniem daru Boga, a także powiedzeniem Bogu - dziękuję, jestem panem stworzenia, ale aby się rozwijał, nigdy nie zniszczę Twego daru. Taka powinna być nasza postawa wobec stworzenia - strzeżenie go. Kiedy bowiem niszczyliśmy stworzenie, to stworzenie nas zniszczy. Nie zapominajcie o tym!



Kiedyś byłem na wsi i usłyszałem pewne powiedzenie od człowieka prostego, który lubił kwiaty i strzegł te kwiaty. Powiedział mi: musimy strzec tych pięknych rzeczy, które dał nam Bóg. Świat stworzony jest dla nas, abyśmy z niego dobrze korzystali, nie wyzyskiwali, lecz strzegli. Powiedział mi: "Ojciec wie, że Bóg zawsze przebacza - to prawda Bóg zawsze przebacza, my ludzie, mężczyźni i kobiety przebaczymy niekiedy, ale czasami nie przebaczymy, ale stworzenie, proszę Ojca nigdy nie przebacza! a jeśli nie będziesz go strzegł, ono cię zniszczy! Powinno to nas skłaniać do myślenia i prosić Ducha Świętego o ten dar umiejętności, abyśmy dobrze zrozumieli, że świat stworzony jest najpiękniejszym darem Boga, o którym powiedział "to jest dobre", i jest darem dla tego, co w stworzeniu najlepsze - to znaczy osoby ludzkiej. Dziękuję."

7. Dar pobożności

„Drodzy bracia i siostry, dzień dobry,

Dziś chcemy zastanowić się nad takim darem Ducha Świętego, który często jest źle rozumiany lub traktowany powierzchownie, ale dotyka istoty naszej tożsamości i naszego życia chrześcijańskiego: chodzi o dar pobożności.

Trzeba natychmiast wyjaśnić, że dar ten nie utożsamia się ze współczuciem dla kogoś, litością dla bliźniego, ale wskazuje na naszą przynależność do Boga i naszą głęboką więź z Nim, więź, która nadaje sens całemu naszemu życiu, zachowuje nas niezłomnymi, w jedności z Nim, nawet w chwilach najbardziej trudnych i niespokojnych.

I. Tej więzi z Bogiem nie należy rozumieć jako obowiązku czy czegoś narzuconego: jest to więź wypływająca z naszej głębi. Chodzi natomiast o relację przeżywaną sercem: jest to nasza przyjaźń z Bogiem, dana nam przez Jezusa, przyjaźń, która zmienia nasze życie i napełnia nas entuzjazmem i radością. Z tego powodu dar pobożności budzi w nas przede wszystkim wdzięczność i uwielbienie. To właśnie jest najbardziej autentycznym motywem i sensem naszej czci i adoracji. Kiedy Duch Święty sprawia, że dostrzegamy obecność Pana i całą Jego miłość względem nas, to rozpala nasze serce i pobudza nas niemal naturalnie do modlitwy i celebrowania. Tak więc pobożność jest synonimem autentycznego ducha religijnego, synowskiej zażyłości z Bogiem, zdolności modlenia się do Niego z miłością i prostotą, właściwą osobom pokornego serca.

II. Ów dar pobożności pozwala nam nie tylko wzrastać w relacji i komunii z Bogiem oraz prowadzi nas, by żyć jako Jego dzieci, ale także pomaga nam przelewać tę miłość na innych i uznać ich za braci. Tak więc wówczas będziemy rzeczywiście poruszeni uczuciami współczucia - ale nie bigoterii - wobec tych, którzy są obok nas i których spotykamy na co dzień. Dlaczego mówię o bigoterii - bo niektórzy sądzą, że litość oznacza zamykanie oczu, robienie miny jak na obrazku, udawanie świętego - to nie jest dar pobożności. Będziemy naprawdę zdolni, by radować się z tymi, którzy się weselą i płakać z tymi, którzy płaczą, aby być blisko tych, którzy są samotni lub



udręczeni, aby poprawić tych, którzy są w błędzie, aby pocieszyć tych, którzy są uciskani, aby przyjąć i pomóc potrzebującym. Istnieje bardzo ścisła relacja między darem pobożności a łagodnością. Dany nam przez Ducha Świętego dar pobożności czyni nas łagodnymi, spokojnymi, cierpliwymi, w pokoju z Bogiem, służących łagodnie innym.

Drodzy przyjaciele, w Liście do Rzymian Apostoł Paweł mówi: "Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograżyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» (Rz 8,14-15). Prośmy Pana, aby dar Jego Ducha mógł przewyciężyć nasz strach i nasze niepewności i uczynić nas radosnymi świadkami Boga i Jego miłości, abyśmy oddawali cześć Bogu w prawdzie, służąc również bliźnim, z łagodnością i uśmiechem. Duch Święty zawsze bowiem obdarza nas w radości. Niech Duch Święty obdarza nas tym darem pobożności. Dziękuję."

8. Dar Bojaźni Bożej

„Drodzy bracia i siostry, dzień dobry,

Dar bojaźni Bożej, o którym dziś mówimy, zamyka serię katechez o siedmiu darach Ducha Świętego. Nie oznacza on lękania się Boga: wiemy dobrze, że Bóg jest Ojcem, że nas miłuje i pragnie naszego zbawienia i zawsze przebacza, zawsze! Dlatego nie ma powodów, aby się Go lękać! Bojaźń Boża natomiast jest darem Ducha, który przypomina nam, jak bardzo jesteśmy mali przed Bogiem i Jego miłością oraz że naszym dobrem jest pokorne, naznaczone szacunkiem i ufnością, zdanie się w Jego ramiona. To właśnie jest bojaźnią Bożą: powierzenie się dobroci naszego Ojca, który tak bardzo nas kocha.

I. Gdy Duch Święty zamieszkuje w naszym sercu, wlewa w nas pocieszenie i pokój oraz sprawia, że czujemy się takimi, jakimi jesteśmy, to znaczy małuczkimi. Przyjmujemy postawę, tak bardzo zalecaną nam przez Pana Jezusa Ewangelii - tego, kto wszystkie swoje troski i oczekiwania pokłada w Bogu i czuje, że otacza go i wspiera Jego ciepło i Jego opieka, tak właśnie, jak dziecko ze swoim tatą! To robi Duch Święty w naszych sercach: sprawia, że czujemy się jak dzieci w ramionach swego taty. W ten sposób więc rozumiemy dobrze, jak bojaźń Boża przybiera coraz bardziej formę uległości, wdzięczności i uwielbienia, napełniając nasze serca nadzieją. Wiele razy bowiem nie udaje nam się pojąć sensu Bożego zamysłu i dostrzegamy, że nie jesteśmy w stanie zapewnić sobie sami szczęścia i życia wiecznego. Jednakże właśnie w doświadczeniu naszych ograniczeń i naszego ubóstwa Duch Święty nas pociesza i pozwala nam zrozumieć, że jedyną ważną sprawą jest pozwolenie, by Jezus prowadził nas w ramiona swego Ojca.

II. Dlatego właśnie tak bardzo potrzebujemy tego daru Ducha Świętego. Bojaźń Boża pozwala nam sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem łaski i że naszą jedyną prawdziwą siłą jest naśladowanie Pana Jezusa oraz pozwolenie, by Ojciec mógł obdarzyć nas swoją dobrocią i swoim miłosierdziem. Tak więc ten dar Ducha



Świętego udoskonala naszą wrażliwość i pomaga nam rozpoznać, że jesteśmy dziećmi kochanymi bez miary. Otworzyć serce, aby dobroć i miłosierdzie Boże weszły w nas. To właśnie sprawia Duch Święty: otwiera serca. Serce otwarte, aby przebaczenie, miłosierdzie, dobroć i czułość Ojca weszły w nas, gdyż jesteśmy dziećmi nieskończenie umiłowanymi.

III. Gdy przenika nas bojaźń Boża, jesteśmy porwani, aby iść za Panem z pokorą, uległością i posłuszeństwem. Czynimy to jednak nie w postawie rezygnacji i bierności, nawet użalania się, ale z podziwem i radością dziecka, które dostrzega, że Ojciec mu służy i miłuje je. Tak więc bojaźń Boża nie czyni nas chrześcijanami zalęknionymi i ustępliwymi, lecz rodzi w nas odwagę i moc! Jest darem czyniącym z nas chrześcijan przekonanych, entuzjastycznych, którzy nie są podporządkowani Panu ze strachu, ale dlatego, że są poruszeni i zdobyci Jego miłością! Być zdobytym miłością Boga! Jakie to piękne. Dać się zdobyć przez tę miłość taty, który tak bardzo nas kocha, kocha nas całym swym sercem.

Ale uważajmy, gdyż dar Boży, dar bojaźni Bożej jest też "alarmem" w obliczu zatwardziałości w grzechu. Kiedy ktoś żyje w stanie zła, gdy bluźni przeciw Bogu, gdy wykorzystuje innych, tyranizuje ich, gdy żyje jedynie dla pieniędzy, próżności lub władzy albo pychy - wówczas święta bojaźń Boża ostrzega nas: baczność! Z całą tą swoją władzą, ze wszystkimi tymi pieniędzmi, z całą tą swoją dumą, z całą tą swoją próżnością nie będziesz szczęśliwy. Nikt nie może zabrać z sobą na drugi świat ani pieniędzy, ani władzy, ani próżności, ani dumy. Nic! Możemy jedynie zanieść miłość, jaką daje nam Bóg Ojciec, czułość Boga, przyjęte i otrzymane przez nas z miłością. I możemy zanieść to, co zrobiliśmy dla innych. Uważajmy, aby nie pokładać nadziei ani w pieniądzach, ani w dumie, ani we władzy, ani w próżności, gdyż wszystko to nie może nam obiecywać niczego dobrego! Myślę na przykład o osobach, które są odpowiedzialne za innych i dają się skorumpować - czy sądzicie, że osoba skorumpowana będzie szczęśliwa po drugiej stronie? Nie, cały owoc jej korupcji zepsuł jej serce i trudno będzie pójść do Pana. Myślę o tych, którzy żyją z handlu ludźmi i z niewolniczej pracy; czy uważacie, że ci ludzie, którzy wykorzystują innych przez pracę niewolniczą, mają w sercu miłość Bożą? Nie, nie mają bojaźni Bożej i nie są szczęśliwi. Nie są nimi. Myślę o tych, którzy wytwarzają broń, aby wywoływać wojny; czy myślicie, że to jest zawód. Jestem pewien, że jeśli zadam teraz pytanie: ilu z was jest producentem broni?, odpowiedź będzie: nikt, nikt. Ci fabrykanci broni nie usłyszą Słowa Bożego! Oni wytwarzają śmierć, są handlarzami śmierci i prowadzą rynek śmierci. Oby bojaźń Boża uzmysłowiła im, że pewnego dnia wszystko się skończy i będą musieli zdać sprawę Bogu.

Drodzy przyjaciele, Psalm 34 każe nam się modlić następującymi słowami: "Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał, i wybawił ze wszystkich ucisków. Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie" (w. 7-8). Prośmy Pana o łaskę zespolenia naszego głosu z głosem ubogich, aby przyjąć dar bojaźni Bożej i móc dostrzec, że wraz z nimi jesteśmy przyodziani w miłosierdzie i miłość Boga, który jest naszym Ojcem, naszym tatem. Niech tak się stanie. Amen."



Drodzy bracia i siostry! Musimy dać się zanurzyć w świetle Ducha Świętego, aby wprowadził On nas w Bożą Prawdę, którą jest jedyny Pan naszego życia. W obecnym Roku Wiary zapytajmy siebie, czy učiniliśmy konkretnie jakiś krok, aby bardziej poznać Chrystusa i prawdy wiary, czytając i rozważając Pismo Święte, ucząc się katechizmu, przystępując wytrwale do sakramentów. Pytajmy się jednocześnie jakie kroki podejmujemy, aby wiara kierowała całym naszym istnieniem. Nie można być chrześcijaninem "na chwilę", jedynie w pewnych momentach, okolicznościach, pewnych wyborach. Nie, nie można być chrześcijaninem w ten sposób. Chrześcijanami jesteśmy zawsze, w każdej chwili, całkowicie! Prawda Chrystusa, którą uczy nas i obdarza nas Duch Święty obejmuje na zawsze i w pełni nasze codzienne życie. Przyzywajmy Go częściej, aby nas prowadził drogą uczniów Chrystusa. Przyzywajmy Go codziennie. Uczyńmy to postanowienie: każdego dnia przyzywajmy Ducha Świętego. Czy będziecie to czynić? ... Nie słyszę! ... [odpowiedź wiernych - tak!]. W ten sposób Duch Święty przybliży nas do Jezusa Chrystusa. Dziękuję.

A jaka jest twoja odpowiedź na pytanie Franciszka? -

Opracowanie: Katarzyna Bruska – Zaręba

Wiceprezes ds. programowo – formacyjnych SRKDP

